

Według niedawno opublikowanych danych liczba przypadków handlu ludźmi w Unii Europejskiej rośnie o ponad 40% rocznie. Szczególnie dużo ofiar jest wśród kobiet wyjeżdżających w roli pomocy domowej lub opiekunek, które decydują się na działanie na własną rękę, bez wsparcia profesjonalnych firm. Jak się bronić przed przestępcami i dobrze przygotować do wyjazdu – radzą eksperci z Europejskiego Instytutu Mobilności Pracy oraz Polskiego Stowarzyszenia Opieki Domowej.

Wzrost liczby ofiar handlu ludźmi w Europie

Według najnowszych danych Eurostat (podawanych na 2 lata wstecz), w 2022 roku aż 18 z 27 członków UE odnotowało u siebie wzrost liczby ofiar handlu ludźmi. Liczba zarejestrowanych przypadków w całej Unii Europejskiej wzrosła aż o 41,1% w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniosła 10 093. Najszybciej rosnącą formą wyzysku była przymusowa praca, która po raz pierwszy osiągnęła podobną skalę jak eksploatacja seksualna.

- Te dane są szokujące, zwłaszcza, że wiemy, że zgłaszane przypadki to tylko czubek góry lodowej. Większości z nas wydaje się, że w XXI wieku w Europie handel ludźmi nie powinien istnieć. Tymczasem okazuje się, że nie tylko istnieje, to jeszcze znacząco rośnie. Niepokojący jest wzrost przestępstw związanych z wyzyskiem w pracy. Przedmiotowe spojrzenie na pracownika staje się coraz bardziej powszechne i spotyka się z coraz większym przyzwoleniem. To absolutnie nie powinno mieć miejsca w Unii Europejskiej – mówi dr Marek Benio, wiceprezes Europejskiego Instytutu Mobilności Pracy.

Z handlem ludźmi mamy do czynienia, gdy pracownicy są werbowani, przekazywani lub przyjmowani do pracy z zastosowaniem: przemocy, groźby, podstępów lub wprowadzenia w błąd. W praktyce bardzo często przestępcy umieszczają ogłoszenia oferujące atrakcyjne zatrudnienie, a rzeczywistość okazuje się zupełnie inna. Warunki mieszkania mogą być rażąco gorsze niż obiecywane, wynagrodzenie niższe lub nie wypłacane wcale, praca znacznie cięższa niż przewidywana. Nierzadko dochodzi do zastraszania, ograniczania wolności czy nawet przemocy fizycznej.

Kobiety szczególnie zagrożone

Zgodnie z szacunkami Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) najbardziej narażeni na ryzyko występowania zjawiska pracy przymusowej są pracownicy sektora usług domowych (np. pomoce domowe, opiekunki), a także osoby zatrudnione w sektorze budowlanym, przemyśle produkcyjnym, rolnictwie i rybołówstwie czy w sektorze transportu.

Z danych Eurostat wynika, że wśród ofiar handlu ludźmi przeważają kobiety i dziewczęta (62,8%).

Kobietom statystycznie trudniej przeciwstawić się przestępcom. Częściej zgadzają się na nieuczciwe warunki i nie czują się na siłach, by walczyć lub protestować. Łatwiej dają się zastraszyć i z racji choćby mniejszej siły fizycznej stają się łatwiejszym celem przemocy fizycznej.

Szczególnie dużo Polek wyjeżdża do pracy za granicą w charakterze opiekunek osób starszych. Polki stanowią największą grupę wśród osób sprawujących usługi opieki za granicą w Europie. Niestety szacuje się, że około 80% z nich pracuje „na czarno”.

- Opiekunki z Polski, ze względu na wykonywanie swojej pracy samotnie w domu podopiecznych są łatwym celem dla handlarzy ludźmi. Dlatego tak ważne jest, aby wyjeżdżać tylko ze sprawdzonymi

firmami i zawsze dokładnie przygotować się do wyjazdu – komentuje Ada Zaorska, przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia Opieki Domowej.

Jak się przygotować?

Przed wyjazdem przede wszystkim warto dobrze sprawdzić swojego pracodawcę. Wiele informacji można znaleźć w Internecie – oficjalne strony internetowe, dane z KRS (np. data założenia firmy, właściciele, kondycja finansowa), opinie pracowników, czasem wycinki z mediów, profile w mediach społecznościowych założycieli firmy czy członków rodzin, do których jedziemy. Warto zapytać się znajomych o polecanych pracodawców lub znaleźć osoby, które już wcześniej z daną firmą współpracowały.

- Bezpieczny wyjazd to taki, gdy wiadomo, gdzie dokładnie się jedzie, w jaki sposób, kto będzie czekał na miejscu, znane są osoby kontaktowe, wszystko jest przejrzyste i transparentne. Zaniepokoić może nierealistycznie atrakcyjna oferta wyjazdu, duża liczba niewiadomych, podsuwane do podpisu dokumenty o podejrzanych zapisach, niechęć do odpowiadania na konkretne pytania, brak danych kontaktowych czy nietypowe adresy e-mail lub numery telefonów, pod które nie można się dodzwonić – tłumaczy Marta Zięba Szklarska, Właścicielka grupy Analitica Świat Kadr, współautorka poradnika Przeciwdziałanie pracy przymusowej. – Wyjeżdżając do pracy za granicę warto mieć naładowany telefon, dodatkowy dokument potwierdzający tożsamość schowany w ukrytym miejscu. Dobrze jest też sprawdzić miejsce, do którego się jedzie i mieć zapisany na kartce kontakt do polskiego konsulatu lub ambasady. Sprawdzoną praktyką jest też umówienie się z rodziną na hasło alarmowe – słowo lub wyrażenie, które wypowiedziane nawet w pozornie niewinnej rozmowie wzbudzi niepokój najbliższych.

Polscy pracownicy, a zwłaszcza kobiety wyjeżdżające zarobkowo za granicę, są coraz bardziej zagrożone handlem ludźmi. Bardzo ważne jest to, by jak najwięcej osób miało świadomość zagrożeń związanych z tym procederem i nie dało się nabrać na sztuczki werbowników.

Źródło: IP